Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

**Paweł i Tymoteusz w Listrze**

**1**. Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka. **2**. Bracia z Listry i Ikonium wystawili mu dobre świadectwo. **3**. Paweł chciał, aby ten udał się z nim w drogę, toteż wziąwszy go, obrzezał ze względu na Żydów, którzy mieszkali w owych okolicach; wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. **4**. A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali. **5**. Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę.

**Podróż Pawła przez Azję Mniejszą**

**6**. I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. **7**. A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im; **8**. Minąwszy Mizję, doszli do Troady. **9**. I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam. **10**. Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę.

**Paweł w Macedonii i Filippi**

**11**. Odpłynąwszy z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu, **12**. Stamtąd zaś do Filippi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka. **13**. A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszły. **14**. Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił. **15**. A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas. **16**. A gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. **17**. Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. **18**. A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.

**Paweł i Sylas pojmani i uwięzieni**

**19**. A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników. **20**. I stawiwszy ich przed pretorów, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście **21**. I głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać. **22**. Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec rózgami; **23**. A gdy im wiele razów zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich bacznie strzegł. **24**. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby. **25**. A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. **26**. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. **27**. A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. **29**. Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, **30**. I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? **31**. A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. **32**. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. **33**. Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. **34**. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga. **35**. A gdy nastał dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi. **36**. Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w pokoju. **37**. Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez sądu, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś potajemnie nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas. **38**. Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlękli się. **39**. I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto. **40**. Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrzawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01